

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 10-11 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.790. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

Szkolnictwo zawodowe czy ogólnokształcące?

Artykuł poniżej zamieszczamy jako dyskusyjny.

Zyjemy w dobie powszechnego kryzysu, który objął nie tylko dziedzinę gospodarstwa społecznego całego świata, lecz wkraść się również do życia społecznego i politycznego narodu.

Jest to więc niedomaganie ogólne, strukturalne raczej niż konjunkturne. Czy mamy biernie przyglądać się temu chaosowi powstałemu w okresie powojennym, czy opuścić bezradnie ręce i czekać zmiłowania boskiego, albo pomocy od państw innych? Doświadczenie już nas nauczyło, że tylko na własne siły liczyć możemy, że tylko własnymi rękami usunąć możemy przeszkody, piętrzące się na naszej drodze. W ten sposób zdobyliśmy swą niepodległość polityczną i w ten sam sposób musimy uporać się z wszelkimi trudnościami natury gospodarczej, wynikającymi z trwającego obecnie kryzysu. Ażkolwiek rozmiary kryzysu w Polsce są znacznie mniejsze niż na Zachodzie, to jednak przyczyny jego są te same. Chcąc kryzys ten pokonać, musimy walkę rozpocząć od podstaw, musimy zmienić nastawienie psychiczne naszego społeczeństwa, musimy poglądy jego na świat i życie oprzeć na fundamencie wiedzy gospodarczej. Ponieważ zaś starsza generacja nie miała możliwości zdobycia wykształcenia gospodarczego, gdyż rządzący zabierze celowo trudniły wszelką akcję, zmierzającą w tym kierunku, musimy dołożyć wszelkich starań, aby następcy nasi, obecna młodzież wolnej i niepodległej Polski posiadała gruntowne wykształcenie gospodarcze.

A więc stoi przed nami konieczność całkowitego przekształcenia naszego szkolnictwa. W tym kierunku idą prace twórcy ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., ministra oświaty i obecnego premiera rządu p. Janusza Jędrzejewicza. Zdają sobie dobrze sprawę z konieczności wychowania gospodarczego i wykształcenia inicjatyw gospodarczej, tak ważnej szczególnie dla naszego społeczeństwa, które nie ma za sobą żadnej tradycji w tej dziedzinie, twórcy wspomnianej ustawy zrównali w niej szkoły zawodowe z ogólnokształcącymi, nakładając na nie jednocześnie obowiązki wychowania i bytowości, przygotowanych nie tylko do obejmowania stanowisk po swych poprzednikach, nie tylko świadomych swych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa, ale również umiejacących tworzyć nową atmosferę społeczną, sprzyjającą rozbudowie życia gospodarczego, a więc biorących czynny udział w twórczej pracy dla rozwoju, dobrobytu i potęgi naszego państwa.

Zmiana stanowiska rządu w stosunku do szkolnictwa zawodowego jest nakazem chwili obecnej, skoro ma ono do spełnienia tak ważne zadania. A przecież od zarania naszej państwowości nikt nie zajął się tak gorliwie zagadnieniem rozwoju i znaczenia szkół zawodowych, które powstawały sobie przypadkiem, bez jakiegokolwiek planu ich sieci, istniały bez dokładnego opracowania i dostosowania do potrzeb życia gospodarczego programów nauczania, wreszcie znikły w sposób cichy i nikomu nie znany, pozostawiając żal jedynie wśród tych, którzy rozumieeli jaką stratę ponosi wskutek tego państwo.

Czy szkoły te nie zdołały pozyskać sobie zaufania społeczeństwa, które uznawało jedynie gimnazja ogólnokształcące? Czy nie umiały wypełnić swych obowiązków? Nie! Dlategoż więc jeszcze w roku szkolnym 1928-1929 mamy w Polsce tylko jednego ucznia szkół zawodowych na 390 obywateli, gdy tymczasem w gimnazjach jeden uczeń przypada na 139 obywateli; stosunek zaś liczbowy gimnazjów do szkół zawodowych wynosił 5,6 : 1. Przyczyn tego stanu należy szukać w fałszywym „nastawieniu” naszego społeczeństwa nie rozumiejącego znaczenia szkół zawodowych, do których posyłało się dotychczas jedynie mniej zdolnych kandydatów względnie tak zwanych „wypędków” czyli uczniów usuniętych z innych szkół. Obecnie, dzięki kilkuletniej propagandzie znaczenia szkół zawodowych dla kraju oraz gorącemu po-

parciu ich przez władze państwowe, szkoły te zdobywają sobie coraz większe zrozumienie wśród społeczeństwa; potwierdza to fakt, że zgłaszają się do nich nie tylko dzieci rodziców niezamożnych i mniej zdolne jak dotychczas, lecz również dzieci inteligencji, urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych, a co najważniejsze jest coraz mniej wspomnianych powyżej „wypędków”, a coraz więcej młodzieży zdolnej. Z radością więc możemy stwierdzić, że z roku na rok wstępuje do naszych szkół ma terjał coraz lepszy. Kwestja ta wchodzi więc na właściwe tory, bo przecież nauka w szkołach zawodowych nie jest łatwiejsza niż w ogólnokształcących, a raczej trudniejsza, wymaga przytem pewnych uzdolnień specjalnych, a mianowicie: spostrzegawczości i szybkiej orientacji, samodzielności i energii.

Dlatego też słuszne są poczynania naszych władz oświatowych, które coraz silniejszy kładą nacisk na rozwój propagandy szkolnictwa zawodowego. W stosunku do naszych stron stwierdza to okólnik Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Nr. 150 z dnia 25 kwietnia r. b. o treści następującej:

„Wobec tego, że do głębszych wsi, osiedli ludzkich, oddalonych od większych ośrodków kultury, nie docierają lub docierają słabo wiadomości oświaty i cywilizacji, należy wszelkimi sposobami starać się o przeprowadzenie propagandy szkolnictwa zawodowego do najbardziej oddalonych od nas za kątów prowincji, gdyż nauka zawodu, prócz korzyści osobistych dla przyszłości ucznia, stanowi o dobrobycie i przyszłości całego narodu, o ile jest ujęta w szerokiej skali. Musimy zatem postarać się, by w każdej wiejskiej szkole powszechnej, w każdej gminie i w każdej najdrobniejszej filii urzędu państwowego — znajdowały się dokładne dane dotyczące szkolnictwa zawodowego, by kierownik publicznej szkoły powszechnej, wójt gminy, proboszcz parafii i inni, stojący na pewnym szczeblu kultury — mogli uświadamiać miejscową ludność o potrzebie i celowości kierowania młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych, oraz wskazywać i doradzać, w jakim kierunku należy danego młodzieńca kształcić, do której szkoły posłać.”

„Gospodarze nastawienie szkolnictwa nie jest tedy tylko wewnętrzną kwestją szkoły i przejściowym prądem wychowawczym, lecz jest ono także kwestją bytu narodowego” (K. Sosnowski w pracy p. t. „Szkoła Handlowa na usługach Państwa i Społeczeństwa”).

Decyzja więc oddania dziecka do szkoły ogólnokształcącej czy zawodowej nie może być dziełem przypadku czy też naśladowictwa, lecz ma opierać się przedewszystkiem na zamiłowaniu i uzdolnieniu samej młodzieży. Rodzice zwykle pytają ile wynosi opłata w szkole, jakie są jej uprawnienia i ile lat trwa nauka, rzadziej zaś pomyślą o tem czy dziecko ich będzie nadawało się do tej szkoły. Trzeba bowiem pamiętać, że nieodpowiedni wybór typu szkoły może zwichnąć karierę danego młodzieńca, a społeczeństwu przysporzyć malkontentów i wykołobieńców życiowych. A zatem przed oddaniem dziecka do szkoły należy dobrze się zastanowić nad wyborem jej rodzaju oraz przydatnością i korzyścią, jaką po ukończeniu jej mogą osiągnąć sami absolwenci oraz państwo.

Słusznie bowiem twierdzi cytowana przed chwilą autor, że: „Wychowanie gospodarcze młodzieży jest dla nas równie ważnym zagadnieniem, jak wychowanie militarne, a nawet od niego ważniejszym, bo sprawy polityczne zależne są od spraw gospodarczych. Kto to rozumie, ten nie będzie rozdzielał szat z powodu reformy gimnazjów, i epowodu obniżania kultury narodowej, która kwitnąć i rozwijać się może tylko na podłożu ogólnego dobrobytu”.

Ogromna nadprodukcja, jak dotąd maturzystów gimnazjalnych stwarza grupę ludzi niezadowolonych z osiągniętych wyników, szukających posad urzędniczych, których znaleźć obecnie nie mogą, z konieczności zatem powiększających szeregi t. zw. bezrobotnej inteligencji. A przecież utrwalenie niepodległości oraz dobrobytu i potęgi naszego państwa musimy oprzeć nie na malkontentach, lecz na ludziach odpowiednio przygotowanych do życia, zdolnych do pracy i pożytecznych sobie i państwu.

K. W.

Francuski adwokat oskarża min. Goeringa o podpalenie Reichstagu.

PARYŻ. (Pat). Znany adwokat francuski More Giafferi, który zadeklarował gotowość obrony oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart”.

Giafferi dowodzi, że minister Goering jest odpowiedzialny nie tylko

moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię. On, nie kto inny — twierdzi Giafferi — zorganizował tę sprawę. On wydał rozkaz spalania Reichstagu. Ażeby dokonać tego czynu, trzeba było zużyć kilkuset kg. nafty. Dostarczenie tak wielkiej ilości materiałów palnych do Reichstagu nie mogło być nie

zauważone przez policjantów, pilnujących gmachu parlamentu niemieckiego. Podpalacze przenieśli cały materiał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. W tym czasie — podkreślił Giafferi — zamieszkiwał pałac prezydent rady ministrów minister Goering, który był równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu swojego dokonał nie w celu zwalczania komunistów, lecz w celu zaatakowania von Papena i prezydenta Hindenburga.

Dalej adwokat Giafferi zaznaczył, że postanowienie trybunału w Lipsku według którego trybunał odmówił prawa bronienia podsądnych adwokatom obcym, niezgodne jest z ustawodawstwem niemieckim. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodościowych i wyjątków z przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się obrońców. Wiem — kończy swe oświadczenie Giafferi — że nie będę bronił podsądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, że Goering doznał tego zamachu.

Roczne Kursy Handlowe

na Księgowych — Bilansistów.
Stow. Abs. Instytutu Nauk Handl.-Gosp. przy wsparciu POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA WIEDZY HANDL. I EKONOMICZNEJ W WILNIE
WILNO, MICKIEWICZA 18 (lokal Inst. Nauk. H.-G.)
Inform. i zapisy codz. 6-8 pp.
Wykłady wieczorowe. Niezmiernym daleko idące zniżki.

Co ma oznaczać pakt włosko-sowiecki.

MOSKWA. (Pat). Sowieckie czynniki oficjalnie potwierdzają, że zawarcie włosko-sowieckiego paktu o nieagresji jest kwestją bardzo krótkiego czasu. Podpisanie paktu ma nastąpić w Rzymie.

Z mierzających kół dowiaduje się korespondent PAT, że komentarze

prasy niemieckiej, jakoby pakt ów miał stanowić przeciwwagę paktom z Francją i Polską oraz z protokółem londyńskim, pozabawione są wszelkiej podstawy Według opinii tutejszych kół, pakt z Włochami jest jednym z posunięć polityki sowieckiej, obliczonej na rozluźnienie paktu czterech.

„Niebieskie koszule“ wyjęte z pod prawa.

DUBLIN. (Pat). Rada Wykonawcza Irlandji uchwaliła wyłączyć z pod prawa członków organizacji „niebies

kich koszul”. Jednocześnie postanowiono utworzyć sąd wojskowy, który czuwałby nad bezpieczeństwem.

Rozbrojeniowe plany Roosevelta.

WASZYNGTON. (Pat). Według opinii kół politycznych, uwagę prezydenta Roosevelta zajmuje ostatnio kwestja rozbrojenia światowego. Twierdzi tu, że skoro tylko wewnątrz na sytuacja przestanie go absorbować wyśled do Genewy Normana Davisa z nowymi instrukcjami. Instrukcje te

będą szły w kierunku przyspieszenia pracy konferencji rozbrojeniowej i zakończenia jej pozytywnym sukcesem. Roosevelt miał wstrzymać podobno wydatkowanie sum, przeznaczonych na unowocześnienie armji do chwili wyjaśnienia sytuacji na konferencji rozbrojeniowej.

Protest spichrzów zbożowych.

LONDYN. (Pat). „Daily Express” donosi, jakoby Kanada i Australia wy-stosowały oficjalny protest do rządu brytyjskiego z powodu stosowania dumpingu przy wywozie pszenicy do

Anglii przez Francję, Niemcy, Rosję i Polskę. Kanada i Australia miały zwrócić uwagę na to, że dumping ten spowodował w ostatnich tygodniach spadek cen pszenicy na rynku.

Dokoła spotkania włosko-austriackiego

BERLIN. (Pat). — „Kreuzzeitung” w korespondencji z Paryża pisze, że głosy francuskie o wydarzeniach w Riecione wskazują, że do porozumienia francusko-włoskiego jest jeszcze bardzo daleko, oraz kwestja austriacka stanowi tylko próbę sił między Francją a Włochami.

Zdaniem dziennika, Mussolini dąży do krojonej na wielką skalę sanacji stosunków, do czego według doniesień z Rzymu — przyczynić się ma, oprócz zawarcia porozumienia włosko-austriackiego, również rewizja traktatów i pewne ulgi wojskowe.

Inne dzienniki wykazują naogół zdezorientowanie lub mówią wyraźnie o zagadce. „Local Anzeiger” i „Deutsche Allgemeine Ztg.” nazywa stanowisko Francji w sprawie Austrii manewrem, mającym na celu odwrócenie uwagi od kwestji rozbrojeniowej.

PARYŻ. (PAT). — Komentując rozmowy w Riecione, „Le Petit Parisien” zwraca uwagę na to, że w kwestji utrzymania niepodległości Austrii poglądy Mussoliniego i Dolfussa znajdują pełne poparcie w Londynie i Paryżu. W stosunku do projektów odbudowy gospodarczej i politycznej Austrii i państw Europy Centralnej, które — zdaje się — przyjęte zostały w Riecione, Francja musi zgłosić pewne zastrzeżenia.

Dziennik podkreśla też dążność współpracy

cy Wiednia i Małej Ententy oraz zupełne odcisnienie Niemiec w opinii europejskiej.

PARYŻ. (PAT). — Prasa francuska w dalszym ciągu omawia spotkanie w Riecione. Z głosów tych wynika, że opinja publiczna Francji żywcem powitałaby utworzenie bloku gospodarczego, złożonego z Austrii, Węgier i państw Małej Ententy. Dzienniki wyrażają nadzieję, że taki właśnie będzie rezultat rozmów Dolfussa z Mussolinim. Pozostają wszakże nadal w mocy zastrzeżenia co do rewizjonistycznych zamierzeń włoskich.

Minister Spr. Zagr. Węgier o zagadnieniach Europy Środkowej.

BUDAPESZT. (Pat). „Pester Lloyd” publikuje wywiad z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanya, który oświadczył, że pośrednikiem Ameryki w konflikcie austriacko-niemieckim przyniesie rezultaty pozytywne. Węgry — podkreślił minister — pragną załagodzenia tego konfliktu, zgodnie ze swą dotychczasową polityką współpracy z Austrią, Włochami i Niemcami, jak również w myśl

Przedstawiciele niemieckiego wielkiego przemysłu chemicznego w Łotwie.

RYGA. (Tel. wł. „Kurj. Wileńskie go”). W związku z przyjazdem do Łotwy przedstawicieli wielkiego niemieckiego przemysłu chemicznego w osobach 3 dyrektorów s-ki akc. farb i wytworów chemicznych, dyrekcja Banku Libawskiego zamierza urządzić szereg wielkich przyjęć: m. in. projektowany jest raust w hotelu „Roma”.

W kołach społeczeństwa żydowskiego zamierzania te wywołały duży niepokój i niezadowolenie. Należy się

spodziewać, że koła żydowskie zaczną masowo wycofywać swoje wkłady. Masowe wycofanie wkładów przez klientelę żydowską może spowodować duże trudności dla Banku, tem bardziej, że — jak wiadomo — dwa lata temu Bank Libawski pierwszy za wiesił wypłaty, co pociągnęło za sobą konieczność wydania szeregu ograniczeń i wreszcie ogłoszenie ogólnego moratorium w Łotwie.

Obrady II Międzynarodówki.

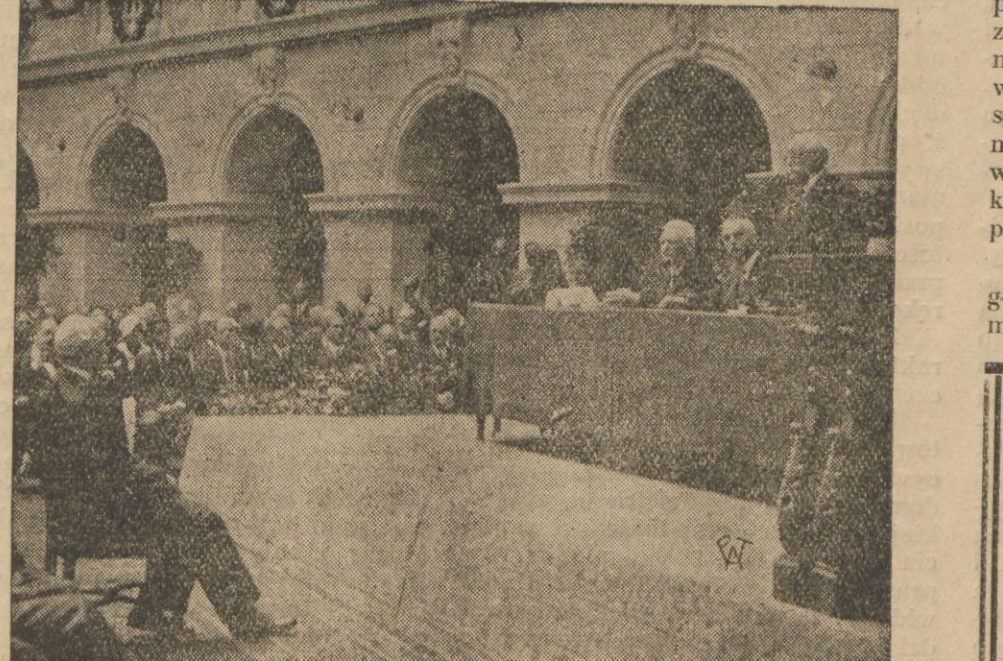
PARYŻ. (Pat). W dalszym ciągu konferencji II międzynarodówki socjalistycznej przemawiał były naczelny redaktor „Avanti”, dzisiejszy emigrant polityczny Nenni, domagający się zwolnienia konferencji przedstawicieli II międzynarodówki z reprezentantami III międzynarodówki komunistycznej w celu ewentualnego ugodnienia frontu walki. Nenni zarzucał socjal - demokracji niemieckiej, że dla obrony demokracji poświęcała zdrowie socjalne. Redaktor „Vorwaerts” Stamper w ostry sposób zaprotestował przeciwko tym — jak się wyraził — insynuacjom Nenni.

PARYŻ. (Pat). W czasie dzisiejszych obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej zabrał głos Renaudel, który bronił stanowiska mniejszości socjalistów francuskich. Mówca protestował przeciwko zarzutowi, że dąży on do stworzenia kierunku zbliżonego do faszyzmu. Dalej podkreślił, że najważniejszym jest to, że międzynarodówka nie odważyła się dotąd wypowiedzieć w kwestji obowiązków stronnictw socjalistycznych w krajach, gdzie poczucie demokracji rozwinięte jest silniej, aniżeli gdzieindziej. Najważniejszym zagadnieniem jest sprawa wpływów stronnictw socjalistycznych. W krajach, gdzie panuje demokracja, socjalizm nie może służyć koncepcjom nierealnym. Renaudel i jego grupa nigdy nie zgodzą się na oderwanie socjalizmu od narodowości. Według mówcy pewne sprawy należy rozwiązywać w duchu narodowym, wypowiada się natomiast przeciwko rozwiązywaniu niektórych zagadnień w duchu nacjonalistycznym. Rozwiązaniem w duchu narodowym socjalizm zawsze powinien sprzyjać, nie obawiając się posądzenia go o zdradę międzynarodówki. W wojnie obronnej — twierdził mówca — każdy socjalista powinien przyjść z pomocą.

Międzynarodowy kongres historyków w Warszawie.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków.

Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.



W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków. Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.

W Przedszkolu im. Jana Łaskiego

ul. Zawalna 1.
Przyjmują się zapisy w dni powszednie od 5 1/2 do 7 1/2 po południu

POLSKI GRAKCHUS

WSPOMNIENIE
O TADEUSZU HOŁÓWCE
D-ra Adolfa Hirschberga
ukaze się w najbliższych dniach
TREŚĆ: Przedmowa, Program narodowościowy, Wywiad z Tadeuszem Hołowką, Tadeusz Hołowko a Żydzi, Ostatni Rok, W walce i burzy.

Środa 23 Sierpień Dziś: Filipa Jutro: Bartłomiej Ap. Wschód słońca - g. 4 m. 31 Zachód - g. 6 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 22-VIII-1933 roku.

Cisnienie 757 Temp. średn. + 15 Temp. najw. + 21 Temp. najn. + 9 Opady 2,6 Wiatry: pn. Tend. barom. bez zmian Uwagi: wiecz. deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 23 sierpnia, według P.M.A. Po g. 10 do zachmurzeniu zmieniłem, z możliwością przelotnych deszczów i burz. Temperaturę bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś, 23 sierpnia dyżurują następujące apteki: Monkowicza (Piłsudskiego), Jundzilla (r. ul. 3 Maja - Mickiewicza), b. Szarwin-dta (Niemiecka), Sierkiewskiego (Zyrczew-20), Sokolowskiego (Nowy Świat), Szantyr (Legionowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajczkowskiego (Zwierzyniec).

KOŚCIELNA

Uroczystości Eucharystyczne dla chorych t. zw. „Triduum Eucharystyczne dla chorych” odbędą się w Ostrzej Bramie w dniach 5, 6 i 7 września 1933 r. O ile dopisze pogoda, uroczystości odbędą się przed Ostrą Bramą na ulicy, gdzie chorzy zostaną ułożeni na noszach sanitarnych, lektkach, fotelach, łózkach i t. p.

Do objęcia kierownictwa duchowego uroczystości, wygłoszenia nauk i fachowej pomocy w urzędzeniu Triduum zostanie zaproszony ks. dyrektor Michał Rekas, Generalny Sekretarz Apostolstwa Chorych na Polskę z Lwowa. Poza tym w uroczystościach weźmie udział duchowieństwo parafialne wileńskie i zakonne.

Kierownictwo materialne uroczystości obejmuje Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej, który przy gotowaniu Triduum powierzył Związkowi Archidiecejalnemu i wydziałowi parafialnym „Caritas” przy pomocy osób uczynnych (pp. lekarze, pielęgniarki, siostry zakonne i t. p.) i organizacji religijno-społecznych.

Rodziny, względnie osoby opiekujące się chorymi, zawczasu postarają się o odpowiednie leżaki, nosze sanitarne, fotele, materace, łóżka dla swoich chorych, którzy zostaną rozmieszczeni przed Ostrą Bramą na ulicy, względnie na wypadku niepogody w kościele, niezbyt ciasno w porozumieniu z lekarzami, których Wydział parafialny „Caritas” zaproszą do dyżuru i fachowej opieki w czasie nabożeństwa. Każdy chory dostanie swoje miejsce, oznaczone kartką z nazwiskiem, które zajmuje przez wszystkie trzy dni.

Aby w czasie nabożeństwa nie było tłoku lub zamieszania pomiędzy chorymi, w uroczystościach będą mogli wziąć udział tylko osoby pielęgnujące chorych i zaproszone przedstawicielstwa władz, prasy, towarzyszy i t. p. Wstęp na nabożeństwo tylko za okazaniem zaproszenia, względnie karty wstępu, które rozესane zostaną

wielu, a jest przytem tak liczna, że nie ma się tu wiele sposobności, do mówienia po rosyjsku... Nie dziwnego, przecież Polacy w głębi Rosji łatwiej mogli niż w kraju otrzymać posady, a uczciwi i energiczniejsi od Rosjan, widziani byli tutaj dość chętnie. Znowu młodzież polska, bojkotując uniwersytet rosyjski w Warszawie, o ile nie mogła jechać zagranicę, musiała szukać wiedzy też w głębi Rosji.

Tak, nas wszędzie jest dużo, więc dlatego mamy tylko szepnąć o Polsce? rozdziała się nagle Ludka, naciskając elektryczny dzwonek. Już w przedpokoju znajomy zapach napęlił ją słodką udręką. Od paru dni nie jadła tu obiadów, bo czuła, że jeśli dłużej pobędzie w królestwie komfortu, nie potrafi potem z dobrą miną znieść dolegliwości swego sierociego niedostatku. A potem... gdy Lola przez figle zawiązała Natockiemu na szyi czarne warkocze, a on przegiął ją wtył, udając, że chce pocałować, Ludka poczuła, że robi się jej słodko i już nie może patrzeć na wdzięczne igraszki. Dlaczego ten człowiek nie wyjechał dotychczas? Pewnie ma żenić się z Lolą? No więc niech się przedź wien i niech jej dadzą święty spokój i nie romansują ze sobą tak bezwstydnie, bo przecież wiadomo, że Ludka zawsze miała wstręt do miłości. Już to pewnie, że od ciotki, od Staśki i poniekąd od Raszuka wie o niej więcej, niż ta Lola. Miłość przecie wycisnęła jej wtedy na piersi ohydny, czarny pręg! Br... Ludka czuła, że o takim rodzaju miłości myśleć nie może, a jednocześnie dowiodła sobie, że właściwie tego Natockiego nienawidzi w dalszym ciągu w sposób bolesny i niepojęty.

W gabinecie Lola sfrunęła jej na szyję, oplątała ciepłym ramion i oszołomiła potokiem słów pieszczotliwych. Oczywiście, Ludka poczuła wyrzuty sumienia i odważnie miała się jej gorącym uściskiem. Nie

nawisę należało skierować w jedną tylko stronę — w stronę czarnego kuzyna Loli, a ona sama była niewinnym, rozkosznym stworzeniem. — Luluś, powiedz, że mnie kochasz? domagała się właśnie Lola. Szczera Ludka zamilkła na chwilę. — Jesteś tak śliczna, że niepodobna nie kochać ciebie — odpowiedziała z namysłem. — No, więc jeżeli mnie kochasz, to ci coś pokażę. Mieczyk! idź precz, bo tylko przeskakdasz. Mam, proszę powiedzieć, żeby nie szedł za nami, bo nie wypada.

Rzeczywiście, musisz jej zostawić w spokoju, Mieczysławie — rzekła Borecka, całując Ludkę w czoło. — Dobrze, dobrze, tylko się przywitam. A potem ciocia pozwoli, że się wyciągnę na tej kanapie. Będę sobie czytał gazetę. W różowej sypialni Loli panował rozkoszny nieporządek, przedbalowały. Pudła... koronki... hafty... kwiaty... piora... stos pantofelek, a na fotelu ogromna lalka, trzymająca na twardo wyciągniętych rękach purpurową mgłę dużego szala.

Boże drogi! to wszystko masz włożyć na siebie? krzyknęła oszołomiona Ludka. — Cóż znowu! Ale robiłam przegląd. Rewję ostatnieci! Mamusi! przystępuj do dzieła! rzuciła nagle niecierpliwie. Pani Borecka spojrzała na Ludkę z uśmiechem. — Rozbijaj się! rzekła krótko. Ta zacierwieniła się po uszy i stanęła, niepewnie spoglądając na elegancką damę. — Mówię ci — rozbijaj się! Cóż to za niepotrzebna pruderja? Lola, zadzwoniła na Andzię. Muszę ją mieć pod ręką. Ludka z wielkim wstydem zmuszona była uk-

zać swoje czyste perkalce, ozdobione tanim hafcikiem. Do głowy jej nie przyszło sprzeciwić się rozkazom onieśmielającej ją pani. Pani Borecka, zadowolona z posłuszeństwa dziewczyny, rzekła nagłe. — Lolu, każ Andzi wyjąć twoje jedwabne komplety. Teraz pani Borecka, oszczędzając wstydliwości Ludki, posłała z nią sama za japoński parawan. A gdy steroryzowana panna zrzuciła przez swoje perkalce, dojrzała pani objęła zachwyconym spojrzaniem jej wysmukłe śliczne ciało. Dopiero gdy zapamiętano dziewczyna stanęła przed nią naga z potarganą złotą przędzą włosów, pani Borecka przekończyć się mogła, jak ta najpiękniejsza młodość była uroczą. Stanowczo nie spodziewała się, że ta niepozorna w swoim skromniutkim ubraniu dziewczynka była aż tak ładna. Ludka z dziwnym westchnieniem położyła zaróżowione lekko palce na lewej piersi, chcąc ukryć lekki żółtawy znak, który zresztą uszedł uwagi pani Boreckiej, bo wszystko trwało kilka sekund zaledwie. Przez głowę Ludki przesunął się pachnący szelst jedwabiu i otulił ją chłodem delikatnego dotknięcia. Oduurzona tem wszystkim dziewczyna pozwoliła się ubierać, jak posłuszną laleczką, oddawaną z rąk do rąk, okręcaną i podziwianą. A pani Borecka nie wiedziała sama przed chwilą, że podaruje jej te jedwabie oprócz przygotowanej sukienki, ale gdy coś sobie postanowiła, musiała to porządnie doprowadzić do końca. Niech już będzie „come il faut”. Przecież ta Ludka była kaprysem egzaltowanej i wziętej Loli, która tak często wpaadała w apatię bez przyczyny. Matka nie chciała jej odmówić niewinnej przyjemności i cieszyła się, patrząc na radosne ożywienie, z jakim zajęła się strojeniem przyjaciółki. (D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” Ska z ogr. odp.

Z życia żydowskiego.

WYJAZD DAWIDA HERMANA DO AMERYKI. W tych dniach opuszcza Polskę i udaje się do Ameryki znany i zasłużony reżyser „Tru py Wileńskiej” Dawid Herman. Szczęśliwie wstawili się Herman wystawieniem „Dybuka” Anskiego, „W nocy na starym rynku” Perca, „Golena” Lejwika, i szeregu innych arcydzieł dramatu żydowskiego. Niedawno wystawił Herman podczas uroczystości Ibsenowskich w Norwegii „Dybuka” w języku norweskim. Artyści żydowscy w Warszawie serdecznie żegnali utalentowanego reżysera, który tyle włożył w sprawę podniesienia artystycznego poziomu teatru żydowskiego w Polsce.

KUPIECTWO ŻYDOWSKIE W POLSCE BOJKOTUJE TARGI NIEMIECKIE. Liczne firmy żydowskie w Polsce otrzymują wciąż — mimo akcji antyżydowskiej w Niemczech — zaproszenia na Targi Lipskie i Królewieckie. Rząd niemiecki stara się w ten sposób, w myśl zasady „pecunia non olet” skłonić do Niemiec żydowskich kupców futrzanych, którym przynęca się wszę jakie ulgi i ułatwienia. W kolach żydowskich i po części polskich kupców panuje niezachwiana opinia zbojkotowania targów niemieckich. Firmy odsyłały demonastracyjnie otrzymane zaproszenia, załączając listy, że dopóki w Niemczech stróży się będzie terror wobec Żydów, żaden szanujący się kupiec żydowski nie nawyżę stosunków handlowych z hitlerowskiemi Niemcami.

OSOBISTA — Powrót z urlopu Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W dniu 21 sierpnia r. b. powrócił z urlopu wyoczynkowego i objął urzędowanie Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Karol Zuchowicz.

MEJSKA — Konferencja w sprawie przejęcia komunikacji miejskiej przez Saurera. Bawiący w Wilnie przedstawiciel „Saurera” dyrektor Habs i mec. Brejter, radca prawny Saurera odbyli szereg narad w magistracie i Urzędzie Wojewódzkim. Konferencje te związane były z przejęciem komunikacji miejskiej przez Saurera, co wobec dojścia tego ostatniego do porozumienia z Arbonem nastąpić ma w ciągu najbliższego miesiąca.

Nowy most przez Wilnę. W najbliższych dniach zakończona zostanie budowa mostu przez Wilnę, w wylotu ulicy Arsenalskiej. Most ten połączy elektronicznie miejską z ulicą Arsenalską.

SPRAWY PRASOWE — Konfiskata „Druku”. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowano w dniu wczorajszym nakład miesięcznika „Druk”, organu radykalnych akademików Uniwersytetu Wileńskiego. W „Druku” zamieszczono było kilka artykułów o tendencjach komunistycznych.

Redaktora pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

SPRAWY AKADEMICKIE — Akademicka Kasa Chorych przy Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. powiadamia, że po rozszerzeniu lokalu zostały częściowo wznowione przyjęcia w przychodni Kasy (ul. Wielka 24) w dziale chorób wewnętrznych i dentystrycznych z dniem 21 sierpnia b. r. Do końca bież. miesiąca przychodnia będzie czynna tylko od godz. 4 — 7 ppol.

Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego, Strzeleckie biuro informacyjne dla nowostępujących. Dyżury członków Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego odbywają się codziennie w godz. 9—15 w lokalu własnym (akademicka świetlica strzelecka) przy ul. Wielkiej 68 m. 2. W tym samym czasie udziela się informacji w sprawie przyjęcia na członków Oddziału.

Obowiązek meldowania się. Komendant A. O. Z. S. wzywa wszystkich kolegów, przy bywających do Wilna do bezwzględnej mel dowania się w Komendzie Oddziału w godzinach urzędowych.

GOSPODARCZA — Danina majątkowa. Z dniem 31 sierpnia r. b. wpływa termin płatności daniny majątkowej. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie podaje do wiadomości, że do płacenia daniny są obowiązane te przedsiębiorstwa, które w roku 1931 miały wymierzone ponad 20.000 zł. obrotu. Stawki wynoszą: dla przedsiębiorstw, które miały od 20 do 50 tysięcy obrotu w 1931 r. — 60 groszy od tysiąca obrotu, dla przedsiębiorstw ponad 50 tys. obrotu — 50 groszy od tysiąca. Zadnych dodatków ponadto nie dolicza się.

Robotnicy w tartaku Lewina przystąpili do pracy. W dniu wczorajszym został zlikwidowany strajk w

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski Z. A. S. P. w Wilnie. Teatr Letni w ogrodzie Bernarydyńskim. W środę 23 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. ujrzymy na scenie doskonałą farsę A. Bissona p. t. „Czy jest co do ocenia”, w której naczelną rolę kreuje p. Leon Wołkajko w odczuciu pp. Teresy Sucheckiej, Jasińskiej-Detkowskiej, Bratnowy, Węgrzyna, Pospolowskiego, Dejunowicza, Elwickiego, Skolimowskiego, Dobrowolskiego, A. Pawłowskiej i innych. Należy się spieszyć aby zobaczyć tą farsę, gdyż są to już ostatnie wieczorowe przedstawienia tej sztuki. (czwartek i piątek). Ceny miejsc zwyczajne, niższe i kredytów ki ważne.

Wesoła para Jim i Jill wraca do ogrodu Bernarydyńskiego. Od soboty 26 sierpnia o godz. 8 m. 30 w. i kilka dni następnych w Teatrze Letnim będzie grana przepiękna, me lodyjna komedia muzyczna „Jim i Jill” z H. Kamińskiego i M. Węgrzynem w rolach naczeln.

Teatr Muzyeczny „Lutnia”. Dziś, po raz ostatni w sezonie, ukaze się dopowina i melodyczna operka Kollo „Baron Kimmel” z Tatrzankim w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

Jutro dla urozmaicenia repertuaru grana będzie ciesząca się największym powodzeniem w sezonie letnim operka Kollo „Królowa nocy”.

Popołudniówka niedzielną. W niedzielę najbliższą po cenach najniższych barwe widowisko „Ułani”. Widowisko to ze względu na tło, zawrotny humor, oraz bezróżną wesołość, poleca się również młodzieży szkolnej.

„LEN” pokaz — rewja w „LUTNI”. W sobotę najbliższą ujrzymy w teatrze „Lutnia” nadzwyczaj ciekawy pokaz — rewję — „LEN” ilustrująca w szeregu barwnych obrazach stopniowo przekształcanie się włókna w piękna tkaninę. Muzykę skomponował Jerzy Swiżkowski. Inszenizacja K. Wywierz — Wichrowskiego. Dekoracje J. Hawryłkiewicza. Obraz I: Len kwitnie. II: Obrabiamy len. III: Prząśniczki. IV: Rewja mody.

NA WILEŃSKIM BRUKU ZATRZYMANA Z PRZEMYTEM.

Szeregowi 5 Komisarza P. P. zatrzymali na rogu ul. Nowogródzkiej i Rydzki Smięgłego Antonia Szumską, zamieszkałą na Litwie. Miała ona przy sobie 4 kg. i 40 dkg. sacharyny. Szumską wraz z sacharyną odprawiono do Urzędu Celnego.

SKUTKI ZŁADZENIA W NOCY.

W dniu 21 bm. o godz. 22 Zymor Fran cisek lat 70, głuchy na jedno ucho, zamie schaczył przy ul. Turgiełskiej 14, zbierając drzewo w losie barbarskich zabłądził w powro cie do domu w ciemnościach na objęty woj skowe w Barbarskach. Ponieważ na wezwa nie wartownika nie zatrzymał się, wartownik strzelił z karabinu, trafiając Zymora w sto pe prawej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ran nego do szpitala św. Jakóba w stanie nie zagrażającym życia. Dochodzenie w sprawie tego wypadku w toku.

WYPRAWA NA RYBY

Pan Piotr Bisikowski i Stanisław Kocielo wczoraj korzystając z pięknej pogody postanowili pójść na ryby. Ponieważ godzina była zbyt wczesna (i w nocy) przyjaciele wstąpili do mieszkanca pana Bisikowskiego, wypili o kieliszeczku i ruszyli na dalszy spacer. W powietrzu unosił się aromat brzoł dołujących z ogrodu p. Welera. Przyjaciele niedługo myśląc postanowili narwać pięknych aromatycznych kis

TYTUŁ MÓWI PIĘCIU PRZEKŁĘTYCH DŻENTELMANÓW (Czarodziej z Marokka)

Premjera! Dziś drugi z kolei światowy przebój „Pod fałszywą flagą” JEST TO największy, z dotychczas wyprodukowanych film szpiegowski W Rosji był sługą cara równocześnie w Niemczech służył kajzerowi. Film ten zdobył w triumfalnym pochodzie wszystkie ekrany świata. NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy.

HELIOS

Premjera! Przebój wytw. „Metro” — r. 1933-34. Film o młodości, przygodach i miłości. Film, który bije wszystkie rekordy pod wzgl. napięcia, emocji i humoru, Na żądanie publ. „Noc w sklepie lalki”. Rewija w kolorach. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od g. 2-jej

CASINO

Dziś ostatni dzień Super-film Sensacja! Spieszcze ujrzeć JEAN MURRAY, DANIELA PAROLA. NAD PROGRAM: Nieskończona symfonia Szuberta.

Na Sezon Szkolny!

Teki, Tornistry, Bloki, Zeszty, Bruljony, Godła, Portrety historyczne, Obrazy krajowazawce i wszelkie przybory szkolne po cenach niskich W. Borkowski Wilno, Mickiewicza 5. Tel. 372. Dla sklepów szkolnych — rabat.

NA ROZPOCZĘCIE POKU SZKOLNEGO

Zeszty, Bruljony, Ołówki, Piórniki, Tornistry, Teczki skórzane i brezentowe. Przyborki kreślarskie i papiery tylko w firmie M. RODZIEWICZ Wilno, ul. Wielka 9 PO CENACH BEZKONKURENCYJNYCH

Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9-1 i 4-8

Akuszerka Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Akuszerka M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zasa na lewo Gedeimowska ul. Grodzka 27.

Akuszerka Śmiałowska

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usługa szarżarki, brodawki, kurzki i wagner. W. Z. P. 48. 8323

Kucharka Zginął

poszukuje pracy z dobrymi świadectwami oferty do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „Kucharka” młody wzięty brzołowolający odprawdzic za nagrodą Słowackiego 11 Pachman.

STALĄ

placę, zwrot podróży o wstrzymaj prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłoszenia „Kredyt” Lwów, Ki lińskiego 3.

Mieszkanie

o 6 pokojach słoneczne we wszelkim wygodami, oraz sklep do wynajęcia ul. Kalwaryjska d. 11 m. 4

Potrzebne

2 pokoje z kuchnią lub bez, w okolicach od Zarzędzcy, św. Anny, Wielkiej, Napoleona i placu Katedralnego włącznie. Oferty do Redakcji Kurjera Wileńskiego.

DRUSKIENIKI, Św. Jakóba 17.

Do wynajęcia pokoje, pensjonat, stołownia Ceny kryzysowe. Estko.

